

USA-UE. Rozwodu jednak nie będzie

Autor tekstu: **Caden O. Reless**

Zaledwie kilka tygodni temu, z powodu sensacyjnych wydarzeń, jakie miały miejsce w okolicach pakistańskiego Abbottabadu, niektórzy polscy komentatorzy wieszczili głęboki kryzys w europejsko-amerykańskich stosunkach. Stawiano odważną tezę o nieuchronności rozvodu lub co najmniej separacji obu obszarów cywilizacyjno-kulturowych. Trwały rozkład pożycia na tle pogłębiającej się niezgodności charakterów, poglądów i systemów wartości miał otworzyć między uduchowioną Europą i gruboskórną, wręcz barbarzyńską Ameryką otchłan, dzielącą oboje partnerów skuteczniej niż wody Atlantyku i Oceanu Arktycznego (znanego także jako — *nomen omen* — Morze Lodowate).

Do oczekiwanego ochłodzenia stosunków jednak nie doszło, a każdy kolejny tydzień potwierdzał tylko, że stary termin 'wspólnota euroatlantycka', którym określa się wyjątkowe i wielorakie powiązania między Stanami Zjednoczonymi i krajami Unii Europejskiej, ciągle dość dobrze pasuje do opisu pewnych aspektów rzeczywistości, nie tylko na poziomie polityki międzynarodowej.

Świadczyć o tym może pośrednio bardzo ciepłe przyjęcie, z jakim spotkała się na początku lipca br. w Waszyngtonie wizyta szefowej unijnej dyplomacji Catherine Ashton [\[1\]](#) (pośrednio, ponieważ świadczenie sobie wzajemnych uprzejmości jest po prostu w dyplomacji normą), a bezpośrednio — wspólnota interesów i podejmowane wspólnie konkretne inicjatywy, jakie ostatnio coraz bardziej zbliżają Unię Europejską i Stany Zjednoczone, i które stanowiły owej wizyty główny motyw.

O realności tej wspólnoty mówiła w swoim wystąpieniu z 11 lipca br. Hillary Clinton, wspólnie z Catherine Ashton podsumowując dla prasy wyniki spotkania unijnych i europejskich dyplomatów w Waszyngtonie:

Zawsze z wielkim zadowoleniem witam Wysoką Przedstawiciel w Departamencie Stanu w ramach stałych konsultacji, które prowadzimy od momentu objęcia przez Nią urzędu. Zawsze z wielką niecierpliwością wyczekuję tych spotkań i okazji do podjęcia bliskiej współpracy z Nią i Jej zespołem nad szerokim zakresem wspólnych wyzwań, które stoją przed Stanami Zjednoczonymi i Unią Europejską. Sądzę, a wydaje mi się to oczywistością, że owa trwała współpraca wyrasta ze wspólnoty wartości i aspiracji i stanowi podwaliny dla globalnego pokoju, dobrobytu i bezpieczeństwa.

Wydaje się, że osobiste relacje między Hillary Clinton i Catherine Ashton również układają się doskonale, co w dyplomacji ma niebagatelne znaczenie. Można nawet pokusić się o wskazanie, jakie jest podłoże ich wzajemnego zrozumienia.

Warto między innymi zauważyć, że obie panie wywodzą się z obszaru kulturowego, który umożliwił im poziom samorealizacji, niedostępny dla kobiet w wielu innych, nie tak wcale odległych rejonach świata; obie, dzięki szeroko wyznawanym na Zachodzie ideom prawa i równości, mają za sobą samodzielną karierę polityczną we własnych krajach, która stworzyła podstawy dla ich



obecności jako wpływowych polityków na arenie międzynarodowej i pozwoliła na wszechstronny rozwój wysoko cenionych profesjonalnych i osobowościowych kompetencji. Dzięki wspomnianym kompetencjom i warunkom cywilizacyjno-kulturowym panującym na Zachodzie jako kobiety uczestniczą w życiu społeczno-politycznym swoich krajów i całych kontynentów w stopniu niewyobrażalnym w przypadku społeczeństw, w których dyskryminacja ze względu na płeć, ograniczająca kobietom możliwość wyboru drogi osobowego rozwoju, społecznego i zawodowego awansu, nadal jest powszechnym zjawiskiem. Wnoszą też indywidualny wkład w kulturę dyplomacji i styl uprawiania polityki międzynarodowej — sfer nadal wyraźnie zdominowanych przez mężczyzn.

Ponadto łączy je o wiele więcej dyskretnych sygnałów wspólnoty cywilizacyjno-kulturowej, począwszy od języka (obie, jak nietrudno zauważyć, władają angielszczyzną), poprzez pewien rodzaj empatii i uwrażliwienia na określone kwestie, a na stylu bycia (na przykład obie panie publicznie zwracają się do siebie bezpośrednio po imieniu) i tzw. mowie ciała kończąc. Obie są więc przedstawicielkami kultury bardzo odległej choćby od tej, jaka panowała w Libii rządzonej przez Kadafiego. Przypomnijmy — pan pułkownik i „przywódca libijskich plemion” traktował podanie ręki kobiecie jako upokorzenie dla mężczyzny (o czym miała się okazję swego czasu przekonać na własnej skórze Condoleezza Rice, poprzedniczka Hillary Clinton na stanowisku sekretarza stanu [2]), co nie przeszkadzało mu jednak w akceptowaniu kobiet w innych, bardziej tradycyjnych rolach.

Obecna sytuacja w Libii, gdzie trwa antyrządowe powstanie, była jednym z głównych tematów amerykańsko-europejskich konsultacji, o czym wspomniała H. Clinton: *Teraz pomówmy o Libii, o której ponownie rozmawialiśmy z Lady Ashton w związku z przygotowaniem do spotkania Grupy Kontaktowej w Istambule. Dołączą tam do nas liczni międzynarodowi partnerzy, wyrażający coraz większą troskę o bezpieczeństwo libijskich cywilów i dostrzegający konieczność oddania władzy przez pułkownika Kadafiego.*

Dynamiczny rozwój sytuacji w Libii sprawia, że ludność nie zamierza zwlekać z planowaniem przyszłości po Kadafim. Już obecnie podejmowane są wysiłki na rzecz budowania i organizowania instytucji, przygotowania odpowiedniej infrastruktury, a wspólnota międzynarodowa wspiera te procesy. Dlatego Stany Zjednoczone z zadowoleniem odnoszą się do zapowiedzi Unii Europejskiej, która otwiera biuro w Benghazie. Razem będziemy współpracować z ONZ i innymi partnerami w celu koordynacji pomocy po zakończeniu konfliktu i wyzwaniu się wolnej Libii z cienia dyktatora.

Wiadomość o otwarciu przedstawicielstwa Unii Europejskiej w Benghazi [3], libijskim porcie znajdującym się na obszarze kraju kontrolowanym przez Tymczasową Radę Narodową, przypomniała również Catherine Ashton:

Mamy już biuro w Benghazi. Byłam bardzo dumna, widząc flagę Unii Europejskiej powiewającą nad Placem Wolności i dokonując otwarcia tego biura. Celem tej inicjatywy jest stworzenie lepszych możliwości udzielania pomocy ludności za pośrednictwem Tymczasowej Rady Narodowej, a także za pośrednictwem społeczeństwa obywatelskiego, aby wesprzeć ich wysiłki w dziedzinie zapewnienia bezpieczeństwa, co jest sporym wyzwaniem, a także budowaniu instytucji, których będą potrzebować.

Młody człowiek, z którym rozmawiałam, a który spędził za rządów pułkownika Kadafiego osiem lat w więzieniu, powiedział mi: „To, czego potrzebujemy, jest bardzo proste. Chcemy tego, co wy już macie — demokracji w codziennym życiu”.

Libia nie jest jednak jedynym obszarem świata, w którym USA i UE pozostają zaangażowane na zasadzie przyjaznej współpracy. W samej Afryce są to między innymi Egipt i Tunezja, do których Europejski Bank Inwestycyjny i Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju skierują wkrótce dodatkową pomoc w wysokości od 5 do 7 miliardów euro, przeznaczoną na rozwój infrastruktury, zwiększenie zaangażowania sektora publicznego i prywatnego i rozwój programów mieszkaniowych, co ma przede wszystkim wspomóc rozwój demokracji w tych krajach. Jak zwróciła uwagę Hillary Clinton, na rozwiniętych demokracjach spoczywa bowiem moralna odpowiedzialność za promowanie demokracji w krajach, w których ta dopiero się rodzi.

Catherine Ashton wspomniała również o Sudanie Południowym, gdzie Stany Zjednoczone i Unia Europejska pozostają zaangażowane na rzecz wspierania rozwoju młodej południowosudańskiej państwowości, a Hillary Clinton — o pracach kwartetu bliskowschodniego.

O pewnej wspólnotocie interesów i idei wyznawanej przez USA i UE nie dały zapomnieć ostatnie wydarzenia w Syrii, gdzie zostały zaatakowane amerykańskie i francuskie ambasady, a także rezydencje dyplomatów obu krajów. Clinton i Ashton zgodnie potępiły te wydarzenia. Przypomniały także, że USA i UE zajmują się obecnie intensywnie sprawą organizacji pomocy dla syryjskich uchodźców na terenie Turcji, potępiają również krwawe tłumienie protestów przez reżim Assada.

Poza Afryką i Azją USA i UE pozostają zaangażowane w procesy pokojowe na samym kontynencie europejskim, dokładnie na Bałkanach, gdzie przy wsparciu dyplomatycznym Unii Europejskiej prowadzone są rozmowy między Serbią i Kosowem w sprawie sytuacji panującej w północnej części tego ostatniego kraju.

Dlatego jeszcze raz wypada podkreślić, że w obecnej sytuacji międzynarodowej na trwały rozwód między Europą i Ameryką się nie zanosi, a jest całkiem prawdopodobne, że państwa z obu kontynentów będą sobie w najbliższym czasie potrzebować bardziej niż w ciągu ostatniej dekady, gdy relacje między nimi uległy pewnemu rozluźnieniu. Prawdopodobnie to miała na myśli Hillary Clinton podsumowując swoją część wystąpienia dla prasy:

Jak widać, mieliśmy, jak zawsze, wiele tematów do rozmów, a w obliczu wszystkich tych poważnych wyzwań, szczególnie budujący jest fakt, że Stany Zjednoczone i Unia Europejska pracują ręka w rękę. Pozwólcie mi jeszcze raz podziękować Wysokiej Przedstawiciel, mojej przyjaciółce i koleżance, za jej partnerstwo i perspektywy naszej dalszej współpracy.

Przypisy:

[1] [Remarks With European Union High Representative for Foreign Affairs and Security Policy Catherine Ashton After Their Meeting](#)

[2] [Gadhafi did not greet Condoleezza Rice](#) (YouTube)

[3] [Catherine Ashton opens European Union office in Benghazi](#)

Caden O. Reless

Ur. w 1980 r. w Polsce. Magister nauk o zachowaniu. Główne zainteresowania autora koncentrują się wokół zagadnień przemian społeczno-politycznych współczesnego świata, socjologii, filozofii i psychologii świadomości.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 17-07-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2037) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2037>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl